Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 7. maja 1921 r. Nr. 104.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospo...“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary — Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.

Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR. Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

O Górny Sląsk.

Bytom, 5 maja. W nocy dzisiejszej strejkujący robotnicy rzucili się na niemiecką policję, zagarnęli tajne składy broni, które członkowie Orgesch im wydali, uzbroili się i zaczęli zajmować teren plebiscytowy.

Zajęty jest cały powiat katowicki, a mianowicie miejscowości: Mysłowice, Rozdzień, Szopienice, Janów, Giszowice, Brzezinka, Brzęczkowice, Bogucice, Załęże, Dąb, Wołnowiec, Mała Dąbrówka, Siemianowice, Michałkowice, Bytków i Kochłiwice.

Załoga miasta Katowic wystąpiła w szyku bojowym i wytoczyła tanki Wobec tego powstańcy wycofali się z miasta.

Wojsk koalicyjnych powstańcy nigdzie nie zaczepiali.

Bytom, 5 maja. Około godz. 2 popoł strejkujący robotnicy zaczęli zajmować w powiecie bytomskim wioski i zaatakowali policję niemiecką. Powstańcy zajęli miasto Bytom. Wśród powstańców kilku rannych. Policja niemiecka i bojówki stawiły opór. Po stronie niemieckiej jest kilku zabitych.

Prócy miasta Bytomia zajęli powstańcy Wielką Dąbrówkę, Kamień, Piekary, Rozbark, Karb, Miechowice, Maciejkowice, Łagiewniki, Lipiny, Hutę Guduli; w tej chwili — kończy się depesza — robotnicy atakują Królewską Hutę.

Paryż, 5 maja. Rząd francuski oświadczył, że poczynił kroki u rządu polskiego aby tenże postarał się o spokój na Górnym Sląsku. General Le Rond powrócił na Górny Sląsk.

Berlin, 5 maja. Powstańcy polscy wezwali komisarza plebiscytowego Korfantego, ażeby proklamował na Górnym Sląsku samodzielny (!) rząd (!) górnośląski pod polskim protektoratem. (!) Rząd warszawski podobno oświadczył, że podobnych dążeń popierać nie myśli.

Paryż, 4 maja. Havas donosi z Warszawy: Komisarz plebiscytowy Korfanty wołany został ze swego stanowiska ponieważ przekroczył pełnomocnictwa.

(Poważne to wiadomości i przykre. Trzeba odczekać dalszych telegramów. Niemożemy się jednak oprzeć wrażeniu, że stało się coś niesłychanego. Red.)

Dymisja gabinetu Fehrenbacha.

Berlin, 4 maja. Ze względu na położenie polityczne wywołane odpowiedzią Stanów Zjednoczonych podał się gabinet Fehrenbacha od dymisji. Prezydent rzeszy niemieckiej poprosił gabinet, aby tymczasem urząd dalej sprawował. Gabinet zgodził się na to.

Aresztowanie Polaka p. Skrzypczyka w Szczytnie na wniosek „Finanzamtu“.

Szczytno, 5 maja. W środę dnia 4 maja aresztowano na dworcu w Szczytnie p. Tomasza Skrzypczyka z Sędowa w powiecie mogileńskim. Pan Skrzypczyk mieszkał dawniej w Linde pod Szczytnem. Zamienił swoje gospodarstwo i wyprowadził się do Polski. Wniosek o aresztowanie p. Skrzypczyka stawił „Finanzamt“ w Szczytnie. „Finanzamt“ oskarża p. Skrzypczyka, że wywiózł majątek do Polski i nie zapłacił podatków. „Finanzamtowi“ należy się 40 000 marek.

Pan Skrzypczyk znajduje się w więzieniu w Szczytnie. S.

„Va banque.“

Prasa wschodniopruska przepełnioną jest artykułami alarmującemi skierowanemi przeciwko Polsce. Mianowicie „Königsberger Allgemeine Zeitung“ z pomocą swojej tajemniczej „berlińskiej redakcyi“ rozpoczęła kampanię celową, w której wezmą z pewnością udział wszystkie pisma i pisemka niemieckie wschodniopruskie.

Telegram tendencyjny, „berlińskiej redakcji“ „Königsberger Allg. Zeitung“ o ciężkiej walce, i ostrzeliwaniu Katowic przez artylerję, udziale regularnych wojsk polskich w akcji, rozesłano już z Królewca do wszystkich gazet niemieckich w Prusach Wschodnich.

W artykule wstępnym zatutułowanym „Friedensbruch Polens“ dowodzi „Königsberger Allg. Zeitung“ w nr. 204, że podług najnowszych wiadomości z Górnego Śląska nie ulega wątpliwości, że Polska zdecydowaną jest wykorzystać akcyę represyjną Francji od 1 maja i to w ten sposób, że wystąpi militarnie przeciwko Górnemu Śląskowi i prawdopodobnie dalszym dzielnicom Śląska. Wskazuje „Königsberger Allg. Zeitung“ na nagromadzony przez p. Korfantego na Górnym Śląsku materjał palny gotowy do eksplozji, na 200 rzekomo zamordowanych kobiet i mężczyzn i wzywa wszystkich Niemców do oporu. „Jezt steht alles auf dem Spiel. Wer da versagt, verrät Heimat und Vaterland, sich selbst und sein Deutschland“.

W drugim artykule „Krisenstimmung in Polen“ stara się „Königsberger Allg. Zeitung“ wykazać że Polska jest słabą, że ludność w Polsce jest zradykalizowaną, że opozycja przeciwko rządowi w Warszawie wzrasta, że w Polsce panuje nędza, że olbrzymie części ziemi polskiej nie są obsiane, że w Polsce jest drożyzna niesłychana, że bolszewicka agitacja się szerzy, że składy i sklepy polskie są próżne, że bolszewicy zawarli pokoj i wycofują swe wojska od polskiej granicy jedynie dla tego, ponieważ Moskwa bardzo nisko ocenia siły militarne Polski, i liczy się z tem, że Polska bolszewicko podminowana stanie się wkrótce jej pastwą.

Dla tego rzekomo Polska znajduje w rolj gracza va-banque („o cały bank“ — stawka w grze hazardowej. Red.) i zamierza — prawdopodobnie na podstawie tajnego układu z Francją — popróbować szczęścia wojennego przeciwko Niemcom. Wschodnie Prusy i Górny Śląsk mają być zaatakowane, dzielnice przemysłowe Górnego Śląska zajęte być mają gwałtem. Polska rzekomo liczy na bezbronność Niemiec, na wewnętrzną niezgodę, na zdradę międzynarodówki robotniczej.

„Wyjaśniwszy“ w ten sposób sytuację, „Königsberger Allg. Zeitung“ posuwa się do gróźb i to w słowach podanych przez nas w wczorajszym numerze. Trzyma się oświadczenia rządu niemieckiego, który akcją militarną Polski przeciwko Górnemu Śląskowi i zagrażanie Prusom Wschodnim uważać „będzie i musi“ za powód do wojny z Polską i spodziewa się że cały naród niemiecki w takim wypadku powstanie do świętej walki za ziemię niemiecką. „Das Volk steht auf, der Sturm bricht los!“

„Va banque.“

O cały bank...

K'o stawia? Polska czy Niemcy?

Zdaje się że odpowiedź na to pytanie znajdzie łatwo nietylko każdy człowiek rozsądny, ale cały świat. S.

Przegląd polityczny.

Polska.

Rokowania polsko-niemieckie.

Berlin. Rokowania polsko-niemieckie w sprawie importu tych towarów z b. zaboru pruskiego do Niemiec, które przed wojną stanowiły artykuł wywozowy z Poznańskiego, są na ukończeniu. Trudności, tyczące się zwłaszcza wywozu spirytusu i cygar są usunięte.

Ukończono także wstępne rokowania w sprawie wykonywania prawa opcji oraz wypłaty rent, wreszcie innych spraw pozostających w związku z postanowieniami traktatu wersalskiego Ostateczne załatwienie wszystkich tych spraw nastąpi wkrótce w Berlinie. Ewentualne kwestje sporne mają być przedłożone do rozstrzygnięcia Komisji Ligi Narodów.

Wykonanie umowy amnestyjnej.

Berlin. Na podstawie układu o amnestji, zawartego między Polską a Niemcami, rozpoczęła się już wzajemna wymiana więźniów politycznych. W tych dniach zostało zarządzone zwolnienie pewnej liczby Niemców przez władze polskie, podczas gdy władze niemieckie zwolniły odpowiednią liczbę politycznych więźniów polskich.

Powrót taboru kolejowego.

Berlin. (EE). Radjo Rząd niemiecki ogłosił oświadczenie o rozpoczęciu wydawania lokomotyw Polsce. Nastąpiło to dopiero po długim uporze rządu i pertraktacjach w tej sprawie.

O podstawy finansowe.

Warszawa. Londyński korespondent »Gazety Warszawskiej« pisze w ostatnim numerze tego dziennika o stosunkach angielsko-polskich. Przypominając widmo „Mitteleuropy“, korespondent mówi, że Polska, potrzebując pomocy kredytowej do stworzenia podstaw przemysłu wojennego, miała nadzieję rozwiązania tej trudności przez zawarcie podczas pobytu Józefa Piłsudskiego w Paryżu traktatu wojskowego z Francją. Francja nalega na połączenie traktatu wojskowego, który jednak jest korzystny również dla Francji, z traktatem handlowym, który jest tego rodzaju, że stanowiłby przeszkodę w ekonomicznej odbudowie Polski, Polska więc nie podpisała go. Nie mogąc czekać, Polska próbowała zwracać się do Angiji, nie znalazła jednak zbytniej zachęty z tej strony.

Polska, ten najważniejszy twór traktatu wersalskiego, potrzebuje na rok lub dwa lata pomocy i jeżeli jej nie dostanie od aljantów, to może wpaść pod ferulę niemiecką. Jeżeli Francja nie jest w stanie dostarczyć tej pomocy Polsce na warunkach mniej uciążliwych, to Anglja powinna stanąć na jej miejscu.

Taki jest sens wywodów korespondenta »Times'a«.

Górny Slask.

O przynależność Górnego Śląska.

Warszawa. »Rzeczpospolita« otrzymała wiadomość z Paryża, że przedstawiciele Francji i Anglji w komisji międzysojuszniczej w Opolu zgodnie przyznają Polsce większą część górnośląskiego obwodu przemysłowego. Z zastrzeżeniami wystąpił przedstawiciel Włoch.

Rzym. Minister Sapieha w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Messagero“, oświadczył, że pozostawienie zagłębia w rękach niemieckich stanowiłoby poddanie Europy Środkowej i Wschodniej władzy niemieckiej.

Nowa delegacja górnośląska.

Warszawa. Przewodniczącym delegacji górnoślązaków, reprezentujących zachodnie powiaty Górnego Śląska a która w najbliższych dniach uda się do Paryża, wybrany został hr. Oppersdorf.

Nowe plany niemieckie.

Bytom. W Katowicach odbyło się zebranie przemysłowców niemieckich. Generalny dyrektor, Williger, oświadczył, że w razie przyznania Śląska Polsce generalni dyrektorzy złożyliby urzędy i zamknęli fabryki celem wykazania, że przemysł nie może istnieć bez Niemiec. Jeden z mówców doradzał okazywać tymczasem ustępliwość, później zaś zwolnić wszystkich Polaków i zastąpić ich Niemcami. Część przemysłowców protestowała przeciw proponowanym metodom zwalczania polskości. Oprócz wywodów dyr. Willigera i Pistoriusa zasługują na uwagę prowokacyjne propozycje dyr. Wernera, który powiedział, że aby górnośląski obszar przemysłowy nie przypadł Polsce, przemysł górnośląski musi już dzisiaj użyć wszelkich środków i zniszczyć raz na zawsze życie przemysłowe. Przedewszystkiem zniszczyć należy maszyny pochodzące z fabryk niemieckich. Robotnicy znajdą się nagle bez pracy. Wtedy zacznie się wśród robotników szerzyć pogłoskę, że zniszczenia tego dokonali Polacy. W ten sposób skieruje się całą nienawiść ku Polsce.

Niemcy.

Zajęcie prawego brzegu Renu.

Paryż. „Intransigeant" twierdzi, że plan francuski, zajęcia prawego brzegu Renu, rozciąga się na obszar o 100 km. wzdłuż i 40 klm. wszerz. Najwybitniejsze miasta, które leżą w tej strefie, są Essen, Gelsenkirchen, Dortmund i Mühlheim nad Ruhrą.

Powrót reakcji pruskiej.

Berlin. Senaty trzech miast hanzeatyckich uchwaliły przed tygodniem wnieść wspólnie w Reichstagu projekt, ażeby chorągiew czarno-biało-czerwona została nadal utrzymana jako niemiecka flaga handlowa.

Francja.

Uroczystość Napoleońska.

Paryż, dnia 6. IV. W dniu 4 maja odbyło się nabożeństwo w kościele Notre Dame. W dniu 5 maja defilada wojsk pod Arc de Triomphe.

Po południu odbyła się uroczystość w katedrze inwalidów w Paryżu, pochód generałów i ministrów udał się następnie do grobowca Napoleona, w którym wygłosił przemowę marszałek Foch. O 11 minut 6 przestał marszałek Foch mówić i zagrzmiały armaty. 101 wystrzałów armatnich oznajmiły światu, że mija 100 lat od chwili, gdy Bonaparte wyzionął ducha.

Rodzice!

Nauka języka polskiego będzie udzielana o ile rodzice piśmiennie tego zażądają. Rozporządzenie ministerjum przepisuje wyraźnie w ten sposób.

Żądajcie więc nauki języka polskiego i religji w języku polskim.

Podpisujcie petycje i formularze, żądające wypełnienia tego prawa.

Inaczej nie zyskacie swego prawa. Sami postarajcie się o to.

Rodzice polscy, pamiętajcie o wychowaniu dzieci w duchu katolickim i narodowym!

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 6. maja 1921

Kalendarz na sobotę: Jana w oleju.
Wschód słońca o g. 4,22; zachód o g. 7,32.

Z Prus Wschodnich.

Z Warmji.

* **BACZNOŚĆ!** Tow. Ludowe w Olsztynie. Zebranie odbędzie się w niedzielę dopiero o godz. 6-tej.

* **Olsztyn.** Mistrz blacharski Ripka, zamieszkujący przy Rynku Remontowym ma na sprzedaż większą ilość nowych, futrowanych czapek rosyjskich, sztuka po 1 marce, jako i używanych siatek do rzeczy po 1,75 za sztukę. Czapki nadawałyby się znakomicie jako nakrycie głowy w czasie robót polnych, a siatki służyć mogą jako torby do cebuli lub bielizny itd.

— Straż pożarną zaalarmowano onegdaj wieczorem na Rynek. W składzie konfiturów Lindemann'a zaczęło się dymić z powodu wielkiego rozgrzania pieca. Straż nie potrzebowała wkroczyć.

— Kradzież pierścionka brylantowego. Właścicielce pensjonatu Joannie Rautenberg skradziono pierścionek brylantowy wartości 1500 mk. z jej pomieszkania. Przy ewent. próbie sprzedania go przez złodzieja należy uwiadomić policję kryminalną, Nowy ratusz pokój 54.

— Śmiałej kradzieży hotelowej dokonano u hotelisty Biernatha przy ul. Libsztackiej. Niejakiś Walter Siede, kupiec z Iławy nad Preglem, znikł nagle z hotelu po dwu dniach bytności, zabierając ze sobą poduszki i pierzyny z pokoju dla gości.

* **Sąd ławniczy w Olsztynie.** Za niedozwolony wywóz wieprzowiny skazany został mistrz rzeźnicki Józef R. z Berlina na 1000 mk. grzywny.

Za oszustwo odpowiadał stolarz P. z Gietrzwałdu. Oberżysta Lewandowski zamówił u niego pewną ilość okiennic i dał mu 50 mk. zaliczki. Oskarżony zamówienia nie wykonał zasłaniając się tem, iż umówiona cena 160 mk. jest za niską. Zaliczki jednak nie oddał. Z rozpraw sąd wywnioskował, iż oskarżony wogóle nie miał zamiaru wykonać zamówienie. Chodziło mu wyłącznie o wyłudzenie 50-ciu marek. Sąd skazał go na 140 mk' grzywny.

— Ułaskawienie. 20-letni syn gospodarski Jan Nowodworski z Uiesia pow. Nidborski, skazany w ubiegłym roku przez sąd przysięgłych w Olsztynie na śmierć został ułaskawiony na dożywotne więzienie. N. zastrzelił dnia 20. marca ub. roku w rewirze Meinaberg nadleśnictwo Kaltenborn wspólnie z Ottonem Koczik'iem, zmarłym w międzyczasie, pomocnika leśnego Napierskiego z Walów, gdy tenże natrafił ich na kłusownictwie.

* **Z powiatu olsztyńskiego.** Landrat ogłasza: Jak się dowiaduję, istnieje wśród ludności błędne mniemanie, jakoby przymusowa gospodarka mlekiem i masłem została zniesioną. Tak temu nie jest, przymus od stawy mleka i masła oowiem nadal obowiązuje. Ceny mleka i masła zostały znacznie podwyższone, spodziewam się dlatego, iż nikt się z odstawy tych produktów nie będzie odciągał, temwięcej, iż z wypędzeniem bydła na pastwisko powiększy się zbiór mleka. Przeciwko opornym wystąpię z dotkliwemi karami.

Z Powiśla

* **Elbląg.** Niewinnie oskarżoną została 25-letnia służąca Anna Gnech z Elbląga. Służyła ona u kupca Hinza i miała skraść żonie jego złoty łańcuszek od zegarka damskiego, czego wszakże nie przyznawała. Później się wykazało, że kupiec Hinz bez wiedzy swej żony łańcuszek zachował. Służącą uwolniono.

Z Mazur.

* **Lec.** W niedzielę rano znaleźli żołnierze w kanale niedaleko mostu Pierkunowskiego ciała kapelmistrza Erwina Laukien'a i jego rzekomej małżonki. Obaj przybrali sobie fałszywe nazwiska: on — Jan Meran, ona — Ilza Meran z domu Berger. Nazwiska te znajdowały się także w ich wykazach. Co ich do śmierci pchnęło jeszcze nie wiadomo, atoli z fałszywych papierów i z publicznego ostrzeżenia pewnej kawiarni przed Laukien'em można przypuszczać, iż oboje uciekali przed grożącą im karą sądową. Zawezwani też byli na sobotę do przesłuchów policyjnych, przed którymi się jednakże uchylili.

Z dalszych stron.

* **Głąbin.** Po siedmiu latach wrócił z niewoli rosyjskiej nauczyciel Gropp z Głąbina. W sierpniu 1914 dostał się do niewoli. Przy transporcie do Rosji przejeżdżał przez Głąbin, gdzie przebywał trzy dni jako jeniec. Na Sybirze skracał sobie długie chwile czekania tem, iż zajął się stróżowaniem aż nareszcie — po siedmiu latach — drogą przez Tryjest powrócił do rodzinnych stron.

Pilkały. W bójce przebił w niedzielę właściciel młynu Brand swego zięcia Mischereita. Czynu tego rzekomo dokonał w pijaństwie i obronie własnej.

* **Królewiec.** Straszne nieszczęście wydarzyło się na roli w pobliżu Quednau. Wysłany przez ojca na pole 16-letni syn gospodarski K. zajmował się wykręcaniem palników z granatów, porozrzucanych po polu od czasu głośnej eksplozji w Rothensteinie. Jedna granata eksplodowała, rozrywając młodzieńca w kawałki. Stojącej w pobliżu młodszej siostrze jego nic się nie stało.

— Niedaleko parku Quednau napadł jakiś opryszek młodszą dziewczynę i ograbił ją, wlewając jej w usta płyn gryzący.

* **Tylża.** W niedzielę w południu pewna kobieta chcąc szybciej obiad ugotować, wlała na żarzące się węgle okowitę. Płomień ogarnął naczynie z okowitą i rozsadził je. Jak kobieta tak i mąż jej i dziecko oblani zostali okowitą i stanęli w płomieniach. Wszyscy troje odnieśli ciężkie poparzenia.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Obchodzili tu socjaliści gdańscy święto 1 maja. Na kilka tygodni przedtem agitowali oni za licznym udziałem swych zwolenników w tem święcie. Agitacja ich nie odniosła jednak oczekiwanego skutku, gdyż pochód i demonstracja ich wypadły słabo. Komuniści urządzili pochód przez miasto już o godz. 1 i pół i wśród śpiewów rewolucyjnych i okrzyków maszerowali przez główne ulice Gdańska. Liczba ich w stosunku do ich wielkiej reklamy była mała. Pochód socjalistów na większości nie wywarł również żadnego większego wrażenia. Ostatni kroczyli w milczeniu przez miasto, tylko kapela ich przerywała od czasu do czasu tę ciszę.

BOLESŁAW PRUS. 90

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Proboszcz czuł to i szczególnie było mu przykro, że jeszcze żaden chłop nie prosił go do siebie na wesele czy chrzciny, żaden o nic się nie radził. Chcąc przełamać ich nieśmiałość, czasami wdawał się w rozmowę; ale wnet spostrzegł bojaźń na twarzy chłopa, a w sobie zakłopotanie i — urywał.

— Nie mogę udawać demokraty... — myślał zgryziony.

Niekiedy, w porze złych dróg, kiedy ksiądz przepędził kilka dni bez towarzystwa, budziły się w nim wyrzuty sumienia.

— Lichy jestem pasterz, — mówił sobie — nędzny uczeń Chrystusa. Nie po to przecie zostałem kapłanem, ażeby dotrzymywać placu szlachcie, ale żeby służyć maluczkim... Gałgan jestem, faryzeusz.

Wówczas zamykał się na klucz, klękał na gołej podłodze i prosił Boga o apostolskiego ducha. Ślubował, że rozdaruje wyżły, wyrzuci z piwnicy butelki, odda ubogim eleganckie sutanny i, zamiast grać w karty z dziedzicami, będzie pocieszał strapionych, nauczał nieumiejętnych i radził wątpiącym. I właśnie, kiedy dzięki postowi i modlitwie, już... już budził się w nim duch pokory i zaparcia, szatan zsyłał na proboszcza gości.

— Jestem potępiony... Boże, bądź miłościw!.. — mruczał z rozpaczą, zrywając się z klęczków, aby wydać dyspozycye co do kuchni i piwnicy. W kwadrans później śpiewał świeckie piosenki i pił jak ułan.

Tego wieczora, kiedy Jojna zbliżał się do plebanji, proboszcze wybierał się z wizytą do sąsiednich dziedziców. Miało być kilkanaście osób, inżynier z Warszawy z najnowszemi wiadomościami, preferans, doskonała kolacya i wyjątkowe wina, bo inżynier konkurował o córkę gospodarza. Ksiądz już od kilku dni siedział sam; to też z gorączkową niecierpliwością oczekiwał chwili wyjazdu. Tak nudził się, widząc z jednego okna dziedziniec, na którym tłusty parobek rąbał drzewo, a z drugiego ogród przywalony śniegiem i gołe drzewa, na których wrzeszczały gawrony; tak tęsknił za ludźmi, że prawie nie mógł doczekać wieczora. Rachował już nie godziny, ale kwadranse, a gdy myśląc, że upłynął kwadrans, spoglądał na zegarek, przekonywał się ze zdumieniem, że upłynęło zaledwie kilka minut.

Wikary mieszkał w innym domu i zaraz po zachodzie słońca szedł spać, ubierając się do łóżka w sukienny, watowany czepek. To jeszcze jedno pocieszało proboszcza, który nie lubił swego pomocnika. Aby zaś w jakikolwiek sposób dotrwać do wyjazdu, zażądał samowara i, paląc fajkę, marzył.

Wtem zapukano do drzwi. Wszedł Jojna i skłonił się do ziemi.

— Dobrze, żeś przyszedł — zawołał proboszcz. — Miałem właśnie posłać po ciebie, bo zebrało się trochę gaderoby do odnowienia.

— Chwała Bogu! — odparł Żyd. — Już tydzień nie miałem roboty. Ale jeszcze pani gospodyni mówiła, że w kuchni zepsuł się zegar...

— To ty umiesz i zegary naprawiać?..

— Jakże, mam nawet statki.

— Doskonały!... krawiec i zegarmistrz.

— Ja także jestem parasolnik, a także znam rymarstwo i umiem rondle pobielać.

— No, jeżeli tak, to możesz u mnie zimować. A kiedy przyjdziesz do roboty?

— Zaraz usiędę.

— Na noc? — spytał proboszcz.

— Ja robię po całych nocach. Ja już niewiele mogę sypiać.

— Jak chcesz. To idźże do oficyny i zadysponuj sobie kolacyę. Herbatę zaraz ci przyniosą.

— Przepraszam jegomości, — ukłonił się Żyd — ale ja proszę, żeby cukier był osobno.

— Pijesz bez cukru?

— Owszem, ja nawet lubię bardzo słodko, ino ja herbatę piję tak, a cukier chowam dla wnuków.

— Pij z cukrem! dla wnuków dostanies oddzielnie — odparł ksiądz, śmiejąc się z przebiegłości Żyda. — Walenty, podaj mi futro — zwrócił się pośpiesznie do służącego usłyszawszy, że już zajechały sanki.

— Z przeproszeniem jegomości, — rzekł — ale ja tu przychodzę od Slimaka...

— Od Slimaka?... — powtórzył ksiądz. — Aha! od tego, co się spalił.

— Nawet nie od niego, bo onby mnie nie śmiał tu wysłać. Ale jemu żona dziś umarła, i on ma jakoś kiepsko w głowie i tak oboje leżą w stajni, i nawet niema im kto wody podać. Nawet krów nie poili bez cały dzień.

Proboszcz cofnął się.

— Jakto, więc nikt ze wsi ich nie odwiedził ?...

— Przepraszam jegomości, — skłonił się Żyd — ale we wsi gadają, że na niego spadł gniew Boży. I bez ten interes to oni muszą zginąć, jeżeli ich kto nie poratuje.

Mówiąc to, patrzył w oczy księdzu, jakby chciał powiedzieć, że do niego należy ratunek Slimaka.

Proboszcz uderzył cybuchem o podłogę, aż pękła fajka.

— To ja, proszę jegomości, już pójdę do oficyny — zakończył Żyd.

Zabrał kij, worek i wyszedł.

Przed gankiem odzywały się dzwonki sanek, przypominając księdzu, że pora jechać do sąsiada. Walenty stał w pokoju z futrem w ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* **Pelplin.** W nocy ze środy na czwartek wybuchł w dotąd niewytłomaczony sposób pożar w szkole w Nowym dworze pod Pelplinem, który zniszczył całe wnętrze budynku szkolnego i także większą część mebli oraz wszystką bieliznę i pościel. Przy ratowaniu swej chudoby odnieśli p. nauczyciel Sobolewski, jego żona i syn, przebywający jako żołnierz na urlopie ciężkie poparzenia cielesne. P. Sobolewski ponosi wielką stratę, ponieważ nie był wcale zabezpieczonym.

* **Poznań.** Niedawno bawił w Bydgoszczy gen. Haller i zakupił za 12 miljonów marek spory obszar ziemi nad Brdą na którym znajduje się cegielnia i tartak. Pieniędzy tych dostarczyli Polacy-Amerykanie a mają tam być założone warsztaty pracy dla sierót po poległych z armji ochotniczej żołnierzach.

* **Poznań.** W dniu 25 kwietnia rb. nastąpiło uroczyste poświęcenie Banku Zjednoczenia. Uroczystość rozpoczął przemówieniem prezes Rady Nadzorczej, p. wiceminister dr. Wachowiak, przypominając pobudki, jakie skłoniły wychodźtwo i związane z niem osobistości do stworzenia banku, tudzież wskazując na obowiązki tego banku. Główny nacisk mówca kładzie na obowiązkowość, pilność i rzetelność personalu. Mówiąc o celach banku, p. wiceminister wspomniał, że obecnie instytucja będzie musiała usilnie pracować nad reemigracją i jest w pierwszym rzędzie powołaną do ułatwienia powrotu rzeszom emigrantów na wychodźtwie.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Dymek, znany społecznik poznański. Piękne jego przemówienie, w którem wspomniał, iż wobec wielkiego przewrotu dziejowego należy szukać nowego rozwiązania sprawy społecznej za pomocą kooperacji i przeciwstawić wartość pracy kapitałowi, przyjęto z uznaniem i zadowoleniem.

Wieczorem w szczupłem gronie odbyła się skromna uroczystość, która zgromadziła przedstawicieli Pomorza, Wielkopolski, Śląska i wychodźtwa i która przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia węzłów przyjaźni przez Bank Zjednoczenia zadzierżgniętych. Nowej instytucji „Szczęść Boże!"

* **Kostrzyn.** Chorąży Balwiński bawił na urlopie w pobliskim Czerleinku. Chcąc stanąć punktualnie do służby, nie czekał na pociąg poranny, tylko wybrał się późnym wieczorem na rowerze do Poznania. Mijając zagrodę kolonisty tutejszego, Meyera, zapukał, prosząc o wodę, by zaspokoić pragnienie. Po krotkiej rozmowie, w której miało przyjść do ostrych słów, odszedł Meyer do pokoju, skąd powróciwszy, wystrzelił z dubeltówki do żołnierza z odległości kilkunastu kroków — raniąc go ciężko. Brutala uwięziono. Meyer swego czasu dał odczuć swą niemieckość również jeńcom francuskim.

* **Warszawa.** Dzień 1 maja upłynął w Warszawie spokojnie, bez zakłócenia porządku publicznego. Tramwaje nie kursowały. Świętowała też służba w kawiarniach. Odbyły się tłumne manifestacje; policja nie dopuściła do żadnych prowokacyj. Równocześnie odbyły się pochody narodowe.

W tych dniach przybywa do Warszawy niemiecki charge d'affaires, von Schoen, z pochodzenia Bawarczyk.

* **Kraków.** W uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się uroczystość wręczenia p. Naczelnikowi Państwa dyplomu doktora honoris causa wydziału prawnego. W auli znajdowali się przedstawiciele świata naukowego i młodzieży uniwersyteckiej, jako reprezentanci władz byli m. in. generalny delegat, dr. Gałecki, biskup Sapieha i generalicja. P. Naczelnika Państwa powitał przemówieniem rektor Estreicher, poczem dziekan dr. Kutrzeba wręczył Naczelnikowi Państwa dyplom. P. Naczelnik Państwa odpowiedział w dłuższem przemówieniu.

Po uroczystości uniwersyteckiej p. Naczelnik Państwa udał się do Domu Akademickiego.

— **Powrót jeńców.** Do Baranowicz przybył nowy transport uchodźców, złożony z 1300 osób, w tem 5 dzieci.

Z Górnego Śląska.

— **Z nad granicy.** Wiadomo, że granica pomiędzy Polską a Górnym Śląskiem została z obydwóch stron silną strażą obsadzona. Niedawno chciał się przeszmuglować przez granicę jakiś człowiek. Kiedy na wezwanie straży nie stanął, dano doń ognia i położono go trupem. Z paperów stwierdzono, że zabity nazywa się Danisch i pochodzi z Karbu.

* **Opole.** W zeszły poniedziałek udał się 13-letni syn Jarosza Piusa z Grudzic w pow. opolskim do lasu sąsiedniego, celem zbierania suchego drzewa. Na to nadszedł leśniczy Malina, na którego widok chłopiec ze strachu począł uciekać, znał bowiem dobrze tego zielonkę. Na widok ucieczki leśniczy strzelił do chłopca, ciężko go raniąc w obydwie nogi.

* **Bytom.** Ponieważ zarząd kopalń wypowiedział pracę wszystkim strejkującym, robotnicy innych kopalń zagrozili strajkiem generalnym na wypadek, gdyby górników w Gliwicach nie przyjęto do pracy. Sytuacja wobec tego bardzo naprężona.

Z Niemiec.

* **Bochum.** Z nadchodzących do Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego protokułów, raportów i wiadomości, okazuje się, że zwalnianie polskich emigrantów w Westfalji odbywa się wszędzie, gdzie tylko doszły wiadomości do Niemców, że emigranci ci głosowali za Polską.

Ze świata.

Rokowania litewsko-łotewskie.

Ryga. Minister spraw zagr. Litwy Kowieńskiej, Puriczkis przybył w czwartek do Rygi celem zawarcia z Łotwą różnych konwencyj i umów. Pisma łotewskie donoszą, że przedmiotem pertraktacyj jest ujednostajnienie taryfy celnej i ewentualne zawarcie unji celnej, ujednostajnienie taryfy kolejowej, wag. miar. uregulowanie ruchu tranzytowego między Litwą i Estonją przez Łotwę, ułatwienia paszportowe ew. zniesienie formalności paszportowych w ruchu granicznym między Łotwą a Litwą oraz umowa handlowa i nawigacyjna.

O związek państw bałtyckich.

Ryga. Zwołano w Rydze wielkie zgromadzenie ludowe celem propagowania idei związku państw bałtyckich. Inicjatorem tego zebrania jest delegat amerykańskich Łotyszy i Litwinów, Martus, znany ze swoich antypolskich wystąpień na Litwie kowieńskiej. Na liście mówców zapisani są oprócz niego zastępcy kilku politycznych stronnictw łotewskich, jako też estońskich.

Kryzys gospodarczy Rosji.

Rewal. Celem przeprowadzenia nowego planu transportowego zmilitaryzowały sowjety 21 warsztatów kolejowych.

W Piotrogrodzie zostały zamknięte wszystkie fabryki z wyjątkiem 30 z powodu braku węgla, na czas od 24 kwietnia do 8 maja.

Rozmaitości.

Uroczystości w Grenlandji.

Z okazji 200-letniego jubileuszu założenia kolonji w Grenlandji, który przypada w lipcu b. r., odbędzie się na wyspie tej wielki obchód, w którym m. i. weźmie udział duńska para królewska. Zamierza się przy tej sposobności uczcić wielkiego duńskiego badacza bieguna północnego Jana Egede'go, którego zwłoki spoczywają w Kopenhadze. Królewska para przyjęta będzie przez rodowitych Eskimosów, których dziś na Grenlandji jest bardzo mało.

Niezwykły wypadek lotniczy.

Podczas uroczystości otwarcia wojskowej szkoły lotniczej w mieście La Paz, stolicy Boliwji, aeroplan lotnika francuskiego, Bourdona, unoszący w powietrze 2 pasażerów, oficerów boliwijskich, spadł na tłum publiczności, przypatrujący się widowisku. Bourdon i obaj jego towarzysze zginęli na miejscu.

Prócz tego spadający aeroplan zabił 7 widzów, oraz poranił znaczną ich liczbę.

Małżeństwa książąt niemieckich.

Księżna Karolina Reuss, z domu księżniczka Meklemburg-Schwerin, wychodzi — jak donoszą z Berlina — powtórnie za mąż.

Nowym jej małżonkiem jest zwykły sobie pracownik handlowy, noszący tak pospolite w Niemczech nazwisko Schmidt. Przyszły małżonek krewnej Wilhelma II. dosłużył się podczas wojny stopnia kapitana w jednym z pułków jazdy, a po wojnie wrócił do skromnego biura handlowego. A co najciekawsze, że nie liczy jeszcze lat 30, gdy tymczasem narzeczona jego skończyła 52 lata!

Podobno też rodzona siostra byłego cesarza Niemiec, wdowa po księciu Adolfie Schaumburg-Lippe, Wiktorja, wchodzi w związki małżeńskie z człowiekiem, nie należącym bynajmniej do wyższych warstw towarzyskich Rzeszy niemieckiej a książę Sachsen-Altenburg rozwiódł się właśnie ze swą małżonką, z domu księżniczką Schaumburg-Lippe, aby poślubić prymadonę byłego swego teatru dworskiego. Pod tym więc przynajmniej względem Niemcy demokratyzują się istotnie.

Manna w Mezopotamji.

Oskar Heizer, konsul Stanów Zjednoczonych w Jeruzalem, przysłał do departamentu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie urzędowy raport, w którym donosi, że mannę, tę tajemniczą substancję, którą żydzi żywili się na pustyni, można zbierać i dziś w okolicach Mezopotamji, w Turkiestanie i na granicy Persji.

Konsul pisze, iż manna spada w formie rosy w miesiącach wrześniu, październiku i listopadzie i osiada wyłącznie na liściach dębowych z których następnie zbierać ją można.

Ciekawe żądania kobiet.

Panna Małgorzata Wilson, córka b. prezydenta stanęła na czele Związku, którego celem jest zdobycie dla kobiet prawa zacnowania własnego nazwiska po ślubie. Jakkolwiek to prawo w Ameryce faktycznie istnieje, żadna kobieta zamężna nie może otrzymać paszportu inaczej jak na nazwisko męża.

W Anglji również prawo zachowania nazwiska przysługuje kobietom, ale z przyczyn prawnych kobieta na dokumentach musi podpisywać się nazwiskiem męża.

Wygrana miljonówka.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wygrała miljonówka **1 663 585**, sprzedana w Łodzi.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Towarzystwa Ludowego połączone z obchodem rocznicy 3. maja odbędzie się w niedzielę 8-go maja wieczorem o godz. 6-tej w Hotelu International. Na porządku dziennym wykłady, deklamacje, śpiewy ogólne i chórowe.

Wszystkich członków oraz gości wprowadzonych przez takowych, mających chęć przystąpienia do Towarzystwa zaprasza Zarząd.

Sztum. W niedzielę dnia 8. maja odbędzie się w Sztumie zaraz po nabożeństwie walne zebranie sztumskiej filji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Uprasza się o liczny udział członków. Zarząd.

Tychnowy. Zebranie Towarzystwa Ludowego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja o godz. 5-tej po południu na sali p. Kaszubowskiego, na wszystkich członków uprzejmie zaprasza Zarząd.

Starytarg. Zebranie kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. na które członków oraz gości zaprasza Zarząd.

Podstolin. Zebranie Kółka rolniczego w Podstolinie odbędzie się w sobotę dn. 7 bm. o godzinie 7 popołudniu w zwykłym lokalu.

O liczny udział członków prosi Zarząd.



Wielka sprzedaż

po każdej możliwej cenie w tygodniach przedświątecznych wszelkiej garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci.

Kostjumy damskie w modnych fasonach począwszy . . . . od mk. 125⁰⁰	**Ubrania mężkie** . . . 295⁰⁰
Płaszcze damskie duży wybór z dobrych materjałów . . . . . już po 98⁰⁰	**Paletoty i ulstry** już po 150⁰⁰
Spódnice bluzkowe po 36⁰⁰	**Spodnie sukienne** . po 58⁰⁰
Bluzki do prania . po 18⁰⁰	**Kamizelki sukienne** po 36⁰⁰
Materjały damskie na suknie i kostjumy za mtr. . . . . . już po 24⁰⁰	**Bawełna do tkania** nr. 16, kręcona niebielona, za funt angielski . . . . po 35⁰⁰
	Materjały na ubrania mężkie, tylko dobre fabrykaty za mtr. . . . . . . już po 36⁰⁰

Każdy powinien niezwłocznie, bez przymusu kupna, nasz skład zwiedzić, aby przekona się iż kupi u nas najtaniej.



W. Mulczyński, Wartembork

Rynek 94. (Właściciele: **Kowalski i Szulc.**) **Telefon 41.**

Obwieszczenie.

Konsulat Polski w Kwidzynie wzywa wszystkich mężczyzn, posiadających obywatelstwo polskie i urodzonych w czasie od roku 1900 do 1885 włącznie, o ile chodzi o oficerów to do roku 1879 włącznie, przebywających stale poza granicami Rzeczypospolitej Polski, by dla zadosyćuczynienia przepisom obowiązkowej służby wojskowej zgłosili się osobiście lub na piśmie celem zapisania się do Konsulatu lub do właściwej władzy wojskowej w kraju

najdalej do dnia 20 maja 1921 r.

Osoby, zgłaszające się, winne przedłożyć wszystkie dokumenty legitymacyjne wojskowe oraz poświadczenie stałego pobytu, wystawione przez kompetentne władze niemieckie.

Kto nie dopełni obowiązku zgłoszenia się, może zostać pozbawiony obywatelstwa polskiego, niezależnie od wszelkich innych skutków prawnych.

Za osoby, które mogą być pozbawione obywatelstwa polskiego, uważać się będzie:

a) dezerterów, którzy zbiegli z wojska polskiego po dniu 4. sierpnia 1920;

b) mężczyzn, powołanych do służby wojskowej (roczniki od 1885 do 1902, o ile chodzi o byłych oficerów od r. 1879), którzy bez przepisanych dokumentów opuścili granice Państwa Polskiego;

c) przebywających stale zagranicą, którzy do dnia 20 maja 1921 r. nie dopełnią obowiązku zapisania się, nakazanego niniejszem obwieszczeniem.

Podany powyżej termin zgłoszenia się najpóźniej do 20 maja b. r. dotyczy tylko możliwej straty obywatelstwa polskiego, lecz nie zwalnia od ogólnych następstw prawnych na wypadek niestawienia się do służby wojskowej.

Kwidzyn, dnia 21. kwietnia 1921 r.

Konsul Rzeczypospolitej Polskiej.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Nadeszła większa przesyłka surowej i bielonej

bawełny do tkania

(wszystkie numera) i sprzedajemy jak najtaniej.

Specalność: **niefarbujące kolory czerwone, modre i czarne.**

Wełnę do tkania, mocną wełnę do pończoch i do dzianych jak mają na składzie i polecają

J. Frenschkowski i syn

Ul. Warszawska 8/9. farbiernia. Telefon 160.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3·50
Żywcem zamurowana	3·—
Władysław Herman (pow. hist.) . .	4·—
Pan Twardowski	2·50
Wierna Róża	4·
Przygody Janka	2·—
Zmazana wina	—·60
Pani majstrowa	—·75
Bajki ludowe	2·—
Genowefa	1·75
Na tropie zbrodniarzy	1·50
Opowieść o św. Elżbiecie	1·50
Orlenko (powieść kozacka) . . .	1·50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12·—
Biały dowódzca Indjan	1·—
Ks. L. Goffinego (Wykład ewangelji i lekcji . . .	20·—
Nabożeństwo do Najśw. S. J. . . .	1·50
Nowenna do św. Antoniego . . .	—·40
5 Nowenn do N. M. P.	—·40
Kubek wody	sztuka 15 fen.
Odpuść nam	sztuka 15 fen.
Ostatni wiatyk	sztuka 15 fen.
Pan Bóg swoich nie opuszcza	sztuka 15 fen.
Przekleństwo	sztuka 15 fen.
Wyleczenie mędrka	sztuka 15 fen.
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Ogrodowego

poszukuje się za wolną stancję, wolnem pomieszkaniem i kieszonkowem.

Kto? wskaże ekspedycja Gazety Olsztyńskiej.

Gotowe buty

poleca

Schönwald, mistrz szewski w Wartemborku.

Kalendarze

są jeszcze do nabycia

w Księg. Gazety Olsztyńskiej.



Maszyny do szycia

dla familji i rzemieślników

przy dogodnych warunkach spłaty, również igły i oleje poleca

Gemba, **Olsztyn, ul. Cegielnia 32.**

Wóz

na sprężynach do wożenia mleka,

2 pługi, jedno i dwukonne,

duże żelazne i miałkie brony, pojedyncze śle, zamianę na kartofle.

Zieliński, Bärenbruch 9.